

ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIENŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

ŚWIĘTOWANIE WIELKANOCY

Dlaczego
zmartwychwstanie
robi różnicę?

"Widziałem,
dotknąłem,
uwierzyłem"

Historia Thomasa

Wiem, dokąd
zmierzam

Zapewnienie
życia wiecznego

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI JEZUS, ZMARTWYCHWSTAŁY ZBAWICIEL

Johanna-Ruth Dobschiner była młodą Żydówką, która przetrwała okupację niemiecką w Holandii, ukrywając się na strychach i za fałszywymi ścianami w domach członków holenderskiego ruchu oporu. To właśnie podczas długich, zmudnych godzin spędzonych w ukryciu na piętrze domu Bastiana Johana Adera, pastora małego kościoła i przywódcy "podziemnej" komórki, Johanna-Ruth wzięła Biblię z jego półki i zaczęła czytać ją od deski do deski.

W Starym Testamencie czytała historie, które często słyszała w swoim ortodoksyjnym żydowskim domu. Ale potem, ku jej zaskoczeniu, Biblia miała drugą część, Nowy Testament. Zaczynając od Ewangelii, przeczytała niesamowitą historię człowieka o imieniu Jezus! Czytając, wyobrażała sobie, że jest jednym z Jego uczniów podążających za Nim przez całą Palestynę. Była pewna, że był On Mesjaszem i nie mogła zrozumieć, dlaczego nikt nigdy jej o Nim nie powiedział!

Czytając o Jego ukrzyżowaniu, śmierci i pogrzebie, była tak załamana, że zamknęła Biblię i opłakiwała Go przez siedem dni, zgodnie z żydowskim zwyczajem. Jakiś czas później, gdy

zdecydowała się kontynuować czytanie od miejsca, w którym je przerwała, z radością odkryła, że Jezus zmartwychwstał! W końcu był Mesjaszem! Po przeczytaniu historii pierwszych chrześcijan w Dziejach Apostolskich zobaczyła, że Chrystus, poprzez Ducha Świętego, żyje w nas, więc oddała swoje serce i życie Jezusowi.

Tegoroczny wielkanocny numer *Activated* zgłębia znaczenie zmartwychwstania. W artykule "Widziałem, dotknąłem, uwierzyłem" Curtis Peter van Gorder przedstawia przemianę "wątpiącego Tomasza" w "Tomasza Apostoła", gdy dotknął zmartwychwstałego Chrystusa. Z pewnością spodoba ci się artykuł Peter Amsterdam, który jest szczegółową analizą Chrystusa jako Syna Bożego i długo oczekiwanego Mesjasza.

W tę Wielkanoc podzielmy się radością Johanny-Ruth po odkryciu zmartwychwstałego Chrystusa i pomóżmy innym również Go poznać.

Gabriel i Sally García
Activated, zespół redakcyjny



CUD NADZIEI

JOYCE SUTTIN

Wierzę w zmartwychwstanie. Wierzę w motyle wyrrywające się ze śmiertelnego uścisku kokonów. Wierzę w nasiona umierających kwiatów wpadające do ziemi, by odrodzić się i ponownie otoczyć nas pięknem. Wierzę, że najciemniejsza noc prowadzi nas z powrotem do słońca, a pory roku zmieniają się z zimowego snu w wiosenne przebudzenie. Cała natura daje nam lekcję nadziei.

Wyszłam na spacer wcześniej rano po burzy. Niebo wciąż było ciemne. Wyszłam tylko dlatego, że meteorolog potwierdził, że burza się skończyła. Wyszłam z domu wśród szarego nieba i mgły opadającej z gałęzi, gdy przechodziłam pod nimi.

Przeszłam milę, a kiedy się rozejrzałam, poczułam, że wiatr się wzmaga. Pomyślałam, że może prognoza pogody była błędna. Może burza znów nadejdzie. Ale wtedy spojrzałam w górę i zobaczyłam mały promyk słońca. To mnie uszczęśliwiło, a gdy poszłam dalej, modliłam się za wszystkich bliskich, których nie będę mogła zobaczyć w te święta. Wtedy poczułam ciepło i spojrzałam w górę, by zobaczyć bezchmurne niebo. Było idealnie czyste i stało się to tak nagle. Rozejrzałam się, by zobaczyć, gdzie podziały się chmury, ale nigdzie ich nie było. Słońce dokonało dla mnie małego cudu. Byłam bardzo wdzięczna, że poszłam na spacer

z wiarą, i w rezultacie miałam błogosławieństwo oglądania tego wspaniałego dnia, który wyłonił się po burzy.

Cenne jest obserwowanie czystego świata po burzy. Powietrze jest czystsze. Niebo jest bardziej lśniące. Ludzie są życzliwsi i łagodniejsi dla innych. Pięknie jest widzieć słońce świecące po deszczu. Może to przynieść uczucie wdzięczności, gdy przypominamy sobie, że Pan troszczy się o nas i chroni nas przed burzą.

Tego ranka mogłam zdecydować się na zaszyście się w domu i samotne opłakiwanie dnia. Ale zdecydowałam się wyjść, a Pan dał mi specjalne błogosławieństwo. Bóg pokazuje swoją moc, piękno i miłosierdzie poprzez swoje stworzenie, a my możemy się z niego wiele nauczyć. Niestety, często jesteśmy tak zajęci wieloma troskami i wymaganiami codziennego życia, że nie poświęcamy czasu na zatrzymanie się, słuchanie ptaków, obserwowanie chmur i przypominanie sobie, że Bóg chroni swoje stworzenia, zarówno te małe, jak i wielkie.

Niech On cię dziś błogosławi, poświęć chwilę, by poczuć cud nadziei!

JOYCE SUTTIN JEST EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ, MIESZKA W SAN ANTONIO W USA. ZAJRZYJ NA JEJ BLOG JOY4DAILYDEVOTIONALS.BLOGSPOT.COM.

OBCHODZENIE WIELKANOCY



Dlaczego zmartwychwstanie robi różnicę?

PETER AMSTERDAM

Za każdym razem, gdy obchodzimy Wielkanoc, upamiętniamy Boży dar zbawienia. W swojej miłości do ludzkości Bóg stworzył dla nas sposób na wejście w wieczną relację z Nim poprzez swojego Syna. Jezus przyszedł na ten świat z miłości, żył tak jak my i dał się ukrzyżować i cierpieć dla naszego odkupienia. Jego śmierć umożliwiła nam prawdziwe poznanie Boga i życie z Nim na zawsze.

Wiemy, że Jezus jest Synem Bożym z powodu relacji o Nim podanych w Ewangeliach. Czynił i mówił wiele rzeczy, które świadczyły o tym, że jest Synem Bożym. Jego zmartwychwstanie, które świętujemy w każdą Wielkanoc, jest dowodem na to, że jest wszystkim, czym

powiedział, że jest - że jest długo oczekiwanym Mesjaszem i Synem Bożym.

Choć czasami Jezus stwierdzał, że jest Mesjaszem, generalnie nie odnosił się do siebie w ten sposób. Tytuł *Mesjasza* niósł ze sobą z góry przyjęte idee w umysłach ludzi Jego czasów i oczekiwania natury politycznej. Twierdzenie, że jest Mesjaszem, najprawdopodobniej przedwcześnie wywołałoby konflikt z przywódcami żydowskimi i rządem rzymskim. Wzbudziłoby to również oczekiwania wobec Mesjasza jako kogoś, kto zrzuci kajdany rzymskich ciemiężców i fizycznie wyzwoli naród żydowski.

Jezus odnosił się do siebie jako *Syna Człowieczego* ponad siedemdziesiąt razy w Ewangeliach, nie-mesjanistyczny tytuł z Księgi Daniela, który Żydzi w Jego czasach znali z (Księga Daniela 7:13-14). Odnosząc się do siebie jako Syna Człowieczego, Jezus mógł mówić o swojej misji na ziemi - która obejmowała Jego cierpienie i śmierć, Jego powtórne przyjście, Jego rolę w sądzie i Jego chwalebny przyszłość - bez używania politycznie naładowanego tytułu Mesjasza.



W Ewangeliach Jezus był jedyną osobą, która używała tytułu Syna Człowieczego w odniesieniu do siebie. Użył tego tytułu, aby rościć sobie prawo do robienia tego, co mógł zrobić tylko Bóg, na przykład odpuszczania grzechów. "Abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów" - powiedział do paralytyka - "Wstań, podnieś swoje łożo i idź do domu" (ew. św. Mateusza 9:6). Odnosił się również do siebie w ten sposób, gdy mówił uczniom o swoim ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu trzeciego dnia (ew. św. Mateusza 17:22-23).

Jezus przepowiedział, że jako Syn Człowieczy odda swoje życie dla naszego odkupienia: "Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (ew. św. Mateusza 20:28). I tak został ukrzyżowany, umarł i został pogrzebany - a następnie powstał z martwych. To Jego ofiarna, odkupieńcza śmierć dała nam życie wieczne



(1List św. Piotra 2:24).

Innym sposobem, w jaki Jezus użył wyrażenia Syn Człowieczy, było mówienie o Jego powtórny przyjsciu, kiedy powróci na ziemie, aby ustanowić swoje rządy i ogłosić sąd. Księga Daniela mówi o "kimś podobnym do syna człowieczego", który przyjdzie na obłokach nieba (Księga Daniela 7:13). To odniesienie do

postaci wyglądającej jak człowiek, posiadającej władzę, chwałę, uwielbienie i wieczne królestwo, przywołuje obraz mocy zwykle zarezerwowanej dla Boga.

Jezus jest również nazywany Synem Bożym, zarówno przez siebie, jak i przez innych. Jego Synostwo jest wplecione w Ewangelię, zwłaszcza w to, co mówił o sobie. Z Ewangelii rozumiemy, że istniał On wiecznie z Ojcem przed stworzeniem świata jako Słowo Boże i że stworzył wszystkie rzeczy. Następnie Słowo stało się człowiekiem w osobie Jezusa, który poprzez swoje życie nauczał nas o Bogu i Jego miłości. "A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy" (ew. św. Jana 1:14).

O Jego synostwie dowiadujemy się z narracji o narodzinach, gdzie Jego ojcostwo pochodzi bezpośrednio od Boga poprzez poczęcie z Ducha Świętego, dlatego jest nazywany Synem Bożym (ew. św. Łukasza 1:31-35). Został nazwany Jezusem, co oznacza "Jahwe jest zbawieniem" - Jahwe jest jednym z imion, pod którymi naród żydowski zna Boga.

Kiedy Jezus został ochrzczony przez Jana Chrzciciela w rzece Jordan na początku swojej misji, głos Boga oznajmił: "To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie" (ew. św. Mateusza 3:16-17). Blisko końca Jego mi-





sji, kiedy został przemieniony, Bóg ponownie oświadczył, że jest Jego Synem (ew. św. Mateusza 17:5).

Jezus miał wyjątkową relację z Ojcem poprzez poznanie Go tak, jak mógł to zrobić tylko Jego jedyny Syn. Zapytany przez żydowskich przywódców, czy jest Synem Bożym, odpowiedział twierdząco: "Najwyższy kapłan zapytał Go: "Czy Ty jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego?". A Jezus odpowiedział: "Jestem i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Mocy i przychodzącego na obłokach niebieskich!" (ew. św. Marka 14:61-62).

Oświadczenia Jezusa o sobie i Jego relacji z Bogiem, twierdzenie, że jest równy Bogu, czasami przyjmowanie kultu (ew. św. Mateusza 14:33) i twierdzenie, że wykonuje dzieło Ojca, były postrzegane jako dziwaczne i bluźniercze przez tych, którzy Mu się sprzeciwiali. Żydowscy przywódcy religijni uważali Go za fałszywego mesjasza i doszli do wniosku, że musi umrzeć, aby Rzymianie nie zniszczyli narodu z Jego powodu (ew. św. Jana 11:47-50). Choć żydowscy przywódcy nie mieli władzy, by zabić Jezusa, byli w stanie nakazać jego ukrzyżowanie przez władze rzymskie. Domniemany fałszywy mesjasz, który twierdził, że jest Synem Bożym, został ukrzyżowany, a problem został pozornie rozwiązany.

Ale potem... zmartwychwstał. Jego zmartwychwstanie dowiodło, że wszystko, za kogo się podawał, cały autorytet, który rzekomo po-

siadał - mesjaństwo, władza i panowanie oraz synostwo - były prawdziwe. Jezus *jest* tym, za kogo się podawał.

Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, gdyby nie było zmartwychwstania, wszystko, co Słowo Boże mówi o Nim, byłoby fałszywe. Nasza wiara, jak powiedział Paweł, byłaby bezwartościowa (1 List do Koryntian 15:14). Ale zmartwychwstanie dowodzi, że nasza wiara ma nieocenioną wartość. Dowodzi, że Jezus jest Synem Bożym.

Z powodu zmartwychwstania mamy pewność, że dzięki wierze w Jezusa mamy życie wieczne. O to właśnie chodzi w Wielkanocy. Dlatego jest to dzień, w którym chwalimy i dziękujemy Mu za Jego wielką ofiarę, za oddanie za nas życia. Dlatego jest to dzień, w którym wielbimy Boga za wspaniały plan zbawienia, który On wprowadził. Dlatego też Wielkanoc jest wspaniałym dniem, aby podjąć osobiste zobowiązanie do dzielenia się dobrą nowiną, że Jezus zmartwychwstał, a Jego darmowa oferta zbawienia jest dostępna dla wszystkich, którzy ją przyjmą. Wesołych Świąt Wielkanocnych!

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA MARIA FONTAINE SĄ DYREKTORAMI FAMILY INTERNATIONAL, CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. NA PODSTAWIE ORYGINALNEGO ARTYKUŁU.

DOBRY MAŁY DOM

MARIE ALVERO



Niedawno kupiliśmy mały domek z lat 60-tych jako nieruchomość inwestycyjną. Szczerze mówiąc, zastanawiam się, czy jesteśmy dobrymi inwestorami, ponieważ projekt tego małego domu nie poszedł tak, jak się spodziewaliśmy. Poświęciliśmy na to mnóstwo czasu, pieniędzy i żalu, a nic z tego nie wyszło.

Kiedy go kupiliśmy, wiedzieliśmy, że będzie wymagał gruntownego remontu, więc wraz z mężem pracowaliśmy nad nim w każdy weekend zeszłego lata. Czy wspominałam już, że jest to dom bez klimatyzacji w środku teksańskiego lata? Byliśmy obrzydliwi, spoceni, zrzędlivi i splukani, ale inwestowaliśmy wszystkie nasze dolary i smar do łokci, ponieważ uważaliśmy, że ten dom będzie godną inwestycją w naszą przyszłość. Choćby rzeczony zwrot z naszej inwestycji nie został jeszcze określony, taka jest zasada inwestowania: Znajdujesz potencjał w starym, brzydkim, małym domu i wkładasz w niego czas i pieniądze z nadzieją, że ostatecznie będzie wart poświęcenia.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, co takiego jest w tobie i we mnie, że Jezus pomyślał: "To było warte Mojej ofiary!"? List do Rzymian 5:8 mówi: "Bóg okazuje nam swoją miłość przez to,

że gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł". Uczynił to, *zanim zostaliśmy oczyszczeni, zanim okazaliśmy się godni, zanim okazaliśmy obietnicę.* To jest najbardziej zdumiewająca prawda! Ponieważ Bóg nas kocha, każda istota ludzka ma nieocenioną wartość, nie z powodu naszej własnej wartości, ale z powodu Jego miłości.

Kiedy poświęcam czas na zastanowienie się nad tym, uderza mnie podziw. Czasami zapominam. Czasami jestem tak pochłonięty tym światem, że zapominam, że byłbym martwy w grzechu, oddzielony od Boga, bez nadziei, miłości i łaski, gdyby Jezus nie wziął na siebie ciężaru mojego grzechu. Ale dzięki ofercie Jezusa na krzyżu zostałem adoptowany jako dziecko Boże.

Nie jestem starym domem, który trzeba odrestaurować, *zanim nabierze* wartości. *Już* mam wartość, ponieważ Chrystus umarł za mnie. Sięgnij ze mną po tę radość i zrozumienie!

MARIE ALVERO JEST BYŁĄ MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. OBECNIE PROWADZI SZCZĘŚLIWE, PRACOWITE ŻYCIE Z MĘŻEM I DZIEĆMI W ŚRODKOWYM TEKSASIE W USA.

MOC PRZEBACZENIA

SIMON BISHOP

Przebaczenie to bardzo rozległy i wieloaspektowy temat. Przez lata przeczytałem wiele na ten temat, ale wciąż znajduję miejsce na rozwój, gdy pojawiają się możliwości zastosowania tego, czego się nauczyłem w praktyce.

Jeśli chodzi o wybaczenie innym, w ostatnich latach opublikowano wiele publikacji na temat psychologicznych i emocjonalnych korzyści płynących z umiejętności wybaczenia. Może to uwolnić osobę od gniewu, niepokoju, goryczy itp. Może pomóc osobie iść dalej w życiu i nie być powstrzymywanym przez przeszłość. Wszystko to jest prawdą i powinno stanowić motywację dla każdego z nas do przebaczenia, nawet jeśli tylko dla korzyści dla nas samych, nawet jeśli nie mamy na to ochoty.

Ale jako naśladowcy Chrystusa mamy jeszcze jeden powód, by przebaczać. Bóg przebaczył nam każdy grzech, każdy błąd, każdy występki, jaki kiedykolwiek popełniliśmy lub popełnimy. Nasze konto jest czyste. Z tego powodu mamy przed Bogiem obowiązek przebaczenia innym. Wyraził to Jezus, gdy nauczał swoich uczniów modlitwy: "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuściliśmy naszym dłużni-

kom" (ew. św. Mateusza 6:12). Jezus powiedział dalej: "Jeśli bowiem przebaczycie innym ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski; ale jeśli nie przebaczycie innym ich przewinień, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień" (ew. św. Mateusza 6:14-15).

W ew. św. Mateusza roz. 1,8 Jezus opowiedział historię ilustrującą tę koncepcję: Pewien sługa był winien królowi 10 000 talentów. (z tego, co zbadałem, szacuje się, że jeden talent równał się około 6000 denarów, czyli około 10 lat zarobków, więc 10 000 talentów równałoby się około 100 000 lat zarobków, astronomiczna kwota!]

Kiedy sługa nie był w stanie spłacić długu, król nakazał sprzedać go i jego rodzinę w niewolę, dopóki nie będzie w stanie spłacić całego długu. Sługa upadł na twarz, błagając o czas i litość. Król widząc to, postanowił całkowicie umorzyć dług i uwolnić sługę od konieczności jego spłaty.

Idąc do domu, przebaczony sługa spotkał kolegę, który był mu winien 100 denarów (około trzy i pół miesiąca pensji), złapał go za



Przebaczenie jest przejawem miłosierdzia; jest miłością w działaniu - nie miłością opartą na uczuciu, ale miłością opartą na decyzji, świadomym wyborze posłuszeństwa Bogu

- Joyce Meyer

Jabłonie rodzą jabłka, żdźbła pszenicy rodzą pszenicę, a ludzie, którym wybaczone, wybaczą ludziom.

- Max Lucado

Wybaczyć to uwolnić więźnia i odkryć, że tym więźniem byłeś ty.

- Lewis B. Smedes

gardło i zażądał natychmiastowej spłaty. Jego współsługa błagał o litość, prosząc o czas na spłatę. Zamiast tego zaciągnął mężczyznę do więzienia i upewnił się, że nie wyjdzie, dopóki jego dług nie zostanie w pełni spłacony.

Inni współsłudzy widzieli, co się stało, i donieśli o tym królowi, który następnie wezwał przebaczonego sługę i powiedział: "Wybaczyłem ci cały ten dług, ponieważ mnie błagałeś. Czyż nie powinienesz być zmiłować się nad swoim współsługą, tak jak ja zmiłowałem się nad tobą?". I rozgniewawszy się pan jego, oddał go do więzienia, dopóki nie spłaci całego długu" (ew. św. Mateusza 18:32-34).

Jezus kończy tę historię tymi słowami: "Tak też uczyni każdemu z was Ojciec mój niebieski, jeśli z serca nie przebaczycie swemu bratu" (ew. św. Mateusza 18:35).

Czasami słyszałem, jak ludzie mówili, że to, co współpracownik był winien, było nieznaczne, ale w rzeczywistości trzy i pół miesiąca pensji to znaczna kwota. Jest to tylko nieznaczące w porównaniu, co moim zdaniem jest sednem sprawy. Rzeczy, za które jesteśmy wzywani do wybaczenia innym, mogą być bardzo wielkie

lub poważne, ale jeśli mamy prawdziwe pojęcie o wszystkim, co zostało *nam* wybaczone przez Boga, wtedy wybaczenie innym staje się o wiele łatwiejsze.

Te Święta Wielkanocne mogą być czasem refleksji nad wielką Bożą miłością i przebaczeniem dla każdego z nas i przeszukania naszych serc, aby sprawdzić, czy jest ktoś, komu jeszcze nie wybaczyliśmy. Coś, co mi pomogło, to pamiętać, że przebaczenie nie jest emocją; nie musimy mieć ochoty przebaczać. Nie musimy też martwić się, że coś jest nie tak, jeśli po przebaczeniu nadal doświadczamy negatywnych emocji w stosunku do tej osoby. Gdy nadal trzymamy się naszej decyzji o przebaczeniu, możemy ufać, że te negatywne uczucia ustąpią i ostatecznie będziemy mieć dowód na to, że naprawdę przebaczyliśmy z głębi serca.

SIMON BISHOP PRACUJE W PEŁNYM WYMIARZE GODZIN NA MISJACH I W ORGANIZACJI POMOCY HUMANITARNEJ NA FILIPINACH.

"WIDZIAŁEM, DOTKNAŁEM, UWIERZYŁEM"

CURTIS PETER VAN GORDER

Gdyby Tomasz mógł opowiedzieć nam, czego doświadczył, gdy Jezus został ukrzyżowany, pogrzebany i powstał z grobu, jego relacja mogłaby wyglądać mniej więcej tak...

Wiele osób czyta Ewangelie i myśli, jak cudownie musiało być jednym z pierwszych uczniów Jezusa, zwłaszcza jednym z dwunastu, których wybrał, aby byli najbliżej Niego, gdy nauczał i czynił cuda. Te trzy i pół roku spędzone z Mistrzem były wspaniałe, ponieważ On sam był wspaniały - wręcz doskonały.

Nie było jednak w nas, uczniach, nic szczególnie wspaniałego, a nasze wady ujawniły się jeszcze wyraźniej w świetle Jego obecności. Piotr był wybuchowy i porywczy. Jakub i Jan dawali się ponieść gorliwości. Filip był surowym realistą. A ja? Ponieważ wątpiłem w Bożą moc po zmartwychwstaniu Jezusa i mówiłem o tym tak głośno, moje imię stało się synonimem sceptycyzmu.

To nie jest etykieta, z której jestem dumny, ani dziedzictwo, które bym wybrał, ale cieszę się, że inni mogą skorzystać z mojego doświadczenia. Jeśli masz wątpliwości co do Jezusa, Biblii, mocy Boga lub zakresu Jego miłości, ta hi-

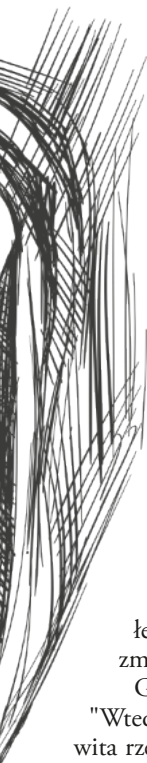


storia jest dla ciebie.

Po ukrzyżowaniu Jezusa i złożeniu Jego ciała, wszyscy ukryliśmy się w obawie, że Jego wrogowie przyjdą po nas. Kiedy wieczorem trzeciego dnia zobaczyłem innych uczniów, odkryłem, że wiele się wydarzyło podczas mojej nieobecności. Wszyscy zaczęli mówić o tym w tym samym czasie. "Widzieliśmy Jezusa!" "On żyje!" "To prawda! To naprawdę prawda!" "Ja też Go widziałem!"

Peter próbował pomóc mi zrozumieć. "Byliście tu skuleni, wciąż próbując zrozumieć, co stało się z Mistrzem, kiedy Mary podeszła do drzwi zdyszana".

"Poszliśmy do grobu, aby namaścić Jego ciało przyprawami" - wykrzyknęła Mary - "ale



kiedy tam dotarliśmy, kamień został odsunięty od otworu i Jego ciało zniknęło!".

"Myśleliśmy, że to tylko szalona historia" - kontynuował Piotr. "Ale kiedy nalegała, byśmy poszli i sami się przekonali, John i ja to zrobiliśmy. I znaleźliśmy to tak, jak mówiła. Grób był pusty, z wyjątkiem całunu, w który owinięte było Jego ciało! W drodze powrotnej przypomniałem sobie, jak powiedział: "Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce w brzuchu wielkiej ryby, tak i Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w sercu ziemi" (ew. św. Mateusza 12:40), i zacząłem się zastanawiać, czy może Jezus zmartwychwstał".

Głos Piotra wzrósł z podekscytowania. "Wtedy wydarzyła się najbardziej niesamowita rzecz! Nagle Jezus stanął dokładnie tam, gdzie wy teraz stoicie! Pokazał nam dziury po gwoździach w swoich dłoniach i ranę po włóczni w swoim boku".

Moje wątpliwości zagłuszyły resztę słów Piotra. *Niemożliwe!*

Dwóch innych opowiadało równie niesamowitą historię o spotkaniu tajemniczego nieznanego na drodze do Emaus. Cleopas przemówił w imieniu pary.

"Byliśmy tutaj, kiedy Maria przysłała i powiedziała, że ona i inne kobiety znalazły Jego grób pusty i widziały anioła, który powiedział im, że Jezus znów żyje. Wtedy my dwoje wyruszyliśmy do Emaus, tak samo smutni i zdezorientowani tym, co stało się z Jezusem, jak wy teraz. Po drodze spotkaliśmy człowieka, który wyjaśnił nam prorocтва biblijne dotyczące śmierci Mesjasza, a wszystkie one dokładnie pasowały do Jezusa! Nagle zdaliśmy sobie sprawę, że tym nieznanym był Jezus i w tej samej chwili zniknął!".

"Nie wierzę w to!" wymamrotałem. "Myślę, że wszyscy to sobie wyobrażacie - widzicie to, co chcecie zobaczyć". Apelowaliśmy do nich, by

byli bardziej racjonalni. "Kochałam Go tak samo jak wy. Czy nie widzicie, jak niedorzeczne jest to, co mówicie? Musiałbym zobaczyć i dotknąć dziur po gwoździach w Jego dłoniach i rany w Jego boku, zanim uwierzyłbym, że On żyje!".

Osiem dni później wszyscy zebraliśmy się ponownie, gdy przez ścianę przeszła postać! To był Jezus! Podszedł prosto do mnie, uśmiechnął się i wskazał na rany na swoich dłoniach. "Tomaszu, połóż tutaj swój palec" - powiedział.

Moje słowa sprzed tygodnia przemknęły mi przez myśl i poczułam się zawstydzona. Nie było Go tam, gdy mówiłam innym, że nie uwierzę, dopóki sama Go nie zobaczę i nie dotknę, ale On wiedział, tak jak zawsze znał moje najgłębsze myśli i uczucia.

Wziął mnie za rękę i powiedział: "Włóż palec w ranę po włóczni w Moim boku i uwierz".

Zrobiłem to i w tym momencie wszystkie wątpliwości, które miałem, zniknęły. Zobaczyłem. Poczułem. Ale jeszcze wspanialsze było to, że spojrzałem w Jego oczy - oczy pełne miłości i współczucia. Jego miłość do mnie nie została umniejszona przez mój sceptycyzm. Wstydzilem się swojej niewiary, ale Jego miłość zmyła zarówno moje wątpliwości, jak i wstyd.

Tak, byłem błogosławiony, mogąc przebywać w Jego obecności, słuchać, jak naucza, patrzeć, jak czyni cuda i słyszeć, jak woła mnie po imieniu. Byłem błogosławiony widząc i dotykając zmartwychwstałego Zbawiciela, będąc zapewnionym o Jego miłości do mnie i słysząc z Jego własnych ust, że wszystkie moje grzechy zostały przebaczone. Ale *ty masz* szczególne błogosławieństwo. Jak mi powiedział, "Błogosławieni, którzy *nie widzieli*, a uwierzyli" (ew. św. Jana 20:29).

CURTIS PETER VAN GORDER JEST
NIEZALEŻNYM PISARZEM I MIMEM, KTÓRY
SPĘDZIŁ 47 LAT NA DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ W
10 RÓŻNYCH KRAJACH. OBECNIE WRAZ Z
ŻONĄ PAULINE MIESZKA W NIEMCZECH.



SALLY GARCIA

NADZIEJA NA NIEBO

"Na wszystko jest pora i czas na każdą sprawę pod niebem. Jest czas rodzenia się i czas umierania" - napisał Salomon (Księga Koheletha 3:1-2). Wydaje się, że ten rzeczowy pogląd na życie i śmierć był bardziej powszechny w przeszłości.

Kiedy dzieci dorastały w wiejskim otoczeniu, przyzwyczyły się do obserwowania cyklu życia z pierwszej ręki. Widziały rodzące się zwierzęta gospodarskie i obserwowały, jak ich ulubione zwierzęta odchodzą. Starsze dzieci opiekowały się swoim młodszym rodzeństwem, a także zwracały uwagę na swoich dziadków, którzy z biegiem lat stawali się coraz bardziej słabi.

Kiedy słuchamy klasycznych hymnów ewangelicznych, nic dziwnego, że powtarzającym się tematem jest niebo i przebywanie z Jezusem oraz ponowne połączenie się z naszymi bliskimi. Ludzie potrzebują pocieszenia i nadziei.

Pewnego dnia, gdy miałam 10 lat, towarzyszyłam mojemu dziadkowi, gdy wykonywał prace na swojej małej farmie. Uwielbiałam mojego dziadka, więc nigdy nie przegapiłam okazji, by mu towarzyszyć. Kiedy patrzyłam, jak nabiera wody dla krów, usłyszałam głos w moim sercu, który powiedział: "Twój dziadek będzie pierwszym w twojej rodzinie, który umrze". Nigdy wcześniej nie słyszałam takiego wewnętrznego głosu, ale wiedziałam, że jest

prawdziwy; i rzeczywiście, kiedy miałam 12 lat, odszedł dość nagle.

Nigdy nie myślałam, że może istnieć inne życie po tym, ale kiedy tęskniłam za dziadkiem, zaczęłam mieć pytania. Jeździłam rowerem na cmentarz, siadałam przy grobie dziadka i zastanawiałam się, gdzie on jest i czy mnie widzi. Jakże chciałam mieć nadzieję na niebo w tamtej chwili!

Usłyszenie tych słów w moim sercu było pocieszające. Nie do końca je rozumiałam, ale czułam, że ten łagodny głos przygotował mnie na stratę ukochanego dziadka. Prawdopodobnie byłabym zdruzgotana bez tego przecucia.

Kilka lat później otworzyłam swoje życie na Chrystusa i ten niebiański głos stał się moim stałym towarzyszem. Pamiętam mojego dziadka jako człowieka wiary i żyję ze spokojem, że pewnego dnia znów go zobaczę.

Właśnie przechodzimy przez ten tymczasowy świat i jesteśmy w drodze do miejsca, które "ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują" (1List Koryntian 2:9). Modlę się, abyśmy wszyscy mogli żyć przygotowując się do nieba.

SALLY GARCÍA JEST NAUCZYCIELKĄ, PISARKĄ, TŁUMACZKĄ, MISJONARKĄ I MENTORKĄ. MIESZKA W CHILE ZE SWOIM MĘŻEM GABRIELEM.

WIEM, DOKĄD ZMIERZAM

MARIE KNIGHT



Część mojej posługi polega na oferowaniu pocieszenia i zachęty tym, którzy przechodzą przez trudne chwile. Dla większości ludzi strata ukochanej osoby jest niezwykle bolesnym doświadczeniem.

Myślę, że mogę pocieszyć i zachęcić tych, którzy są w żałobie słowami Jezusa, "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie" (ew. św. Jana 11:25). Słowa pocieszenia zawarte w Biblii są nasze dzięki ofierze miłości Jezusa, który umarł na krzyżu za nasze grzechy. Niebo jest prawdziwe. Jest to miejsce, w którym nie będzie już smutku, śmierci ani bólu i gdzie wszystkie nasze łzy zostaną obmyte (Apokalipsa św. Jana 21:4). My niewątpliwie będziemy tęsknić za naszymi bliskimi przez pewien czas, ale mamy nadzieję na przyszłe życie.

Ale kiedy rozmawiam z kimś, kto nie wierzy w Boga lub Jezusa, co mogę mu powiedzieć? Jakie pocieszenie mogę zaoferować? Kiedy myślałem o tym, jak to musi być nie znać prawdy o miłości i przebaczeniu Jezusa oraz o moim miejscu z Nim w niebie, myślę tylko o beznadziei. Wiara w to, że to życie jest wszystkim, co

istnieje, musi być bardzo rozczarowująca. Jakież kontrast istnieje między wiarą w to, że czeka nas tylko pustka nieistnienia, a wiarą w nadzieję życia wiecznego, w którym będziemy żyć w chwalebnym niebiańskim mieście oświetlonym chwałą Boga! (Apokalipsa św. Jana 21:23).

Jakiś czas temu moja nastoletnia córka rozmawiała z mężczyzną o śmierci. Był agnostykiem i powiedział, że odczuwa silny strach przed śmiercią i że nigdy nie spotkał osoby, która w jakimś stopniu by się jej nie obawiała. Zapytał moją córkę, czy boi się śmierci, na co odpowiedziała z przekonaniem: "Nie, ponieważ wiem, dokąd idę!". Był zaskoczony pewnością jej stwierdzenia i zapytał: "Skąd możesz to wiedzieć?". Odpowiedziała: "Ponieważ Biblia mówi: 'Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne' (ew. św. Jana 3:36)".

Syn Boży, Jezus Chrystus, jest różnicą między nadzieją a strachem, jeśli chodzi o śmierć.

MARIE KNIGHT JEST PEŁNOETATOWĄ
WOLONTARIUSZKĄ MISYJNĄ W USA.



ŚWIĘTOWANIE CIERPIENIA

CHRIS MIZRANY

O tej porze roku mamy wyjątkową okazję - świętowanie cierpienia. Jest to zarówno uroczysty, jak i radosny czas, ponieważ upamiętniamy straszliwą śmierć i chwalebne zmartwychwstanie Jezusa, a także wnosimy nasze serca w podzięcie za wielki, niezasłużony dar zbawienia.

Jest to wyjątkowe święto, ponieważ znakiem naszej wiary jest przedmiot bólu i śmierci - krzyż. Przedmiotem niezliczonych hymnów, wisiorów, obrazów i nie tylko jest zwykła drewniana konstrukcja, szorstka, rozłupana gwoździami i poplamiona krwią. Teraz jest to nasz święty znak, nie dlatego, że jest wyjątkowy, ale dlatego, że jest nim Ten, który na nim zawisł.

Jezus przeszedł przez takie cierpienie, ból i złamane serce, że wzdygam się nawet na samą myśl o tym. Jest tak wiele powodów do wdzięczności, więcej niż jesteśmy w stanie pojąć, ponieważ zbawienie naszych dusz jest wszechogarniającym odkupieniem, a my, którzy przyjmujemy ofiarę Jezusa, nigdy nie chodzimy sami. Co za pocieszenie! Co za radość zarówno teraz, jak i na wieki!

Jednak nasze pocieszenie i radość przyszły za ogromną cenę dla Syna Bożego. On płakał krwawymi łzami. Został zdradzony, wyszydzony i pobity. Przez ból i mękę Jezus czuł się tak, jakby Jego Ojciec odwrócił się od Niego. To

było naprawdę przerażające i drzę na myśl, że zrobił to wszystko dla mnie. I dla ciebie.

Tylko Bóg przyobleczony w ludzkie ciało mógł zamienić tak brutalne cierpienie w zwycięstwo, w zwycięstwo wszechczasów, w niezrównane święto! Pamiętając bowiem, że Jezus umarł, jeszcze mocniej pamiętamy o Jego wspaniałym zmartwychwstaniu!

Każdej Wielkanocy przypominamy sobie, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Go miłują (List do Rzymian 8:28), i że każdy z naszych zwykłych i szorstkich "krzyży" może stać się pięknym wyrazem Jego mocy, jeśli się nie poddamy (ew. św. Łukasza 9:23-24). Możemy czuć się pokonani i zmęczeni, ale nasze cierpienie nie jest bezcelowe. Bóg jest w stanie wykorzystać je, aby pomóc innym (2 List do Koryntian 1:4), przemienić nas i zmienić nasz świat. I na szczęście, nasz Pan nigdy nie daje nam więcej, niż jesteśmy w stanie znieść z Jego pomocą (1 List do Koryntian 10:13).

Wielkanoc to czas, aby podziękować Jezusowi. Ponieważ znamy ostateczne szczęśliwe zakończenie, dzisiaj pielęgnujmy surowy krzyż, ponieważ ustąpi on miejsca wiecznej koronie!

CHRIS MIZRANY JEST MISJONARZEM,
FOTOGRAFEM I PROJEKTANTEM STRON
INTERNETOWYCH W HELPING HAND.



DŹWIĘK WIELKANOCY

ROSANE PEREIRA

Moje pierwsze wspomnienia związane z Wielkanocą pochodzą z przedszkola; nauczyliśmy się słodkiej piosenki o zabawnym króliku, którą mieliśmy zaśpiewać naszym rodzicom. Później, w szkółce niedzielnej, kiedy oglądaliśmy filmy o życiu, ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa, zawsze zakrywałam oczy podczas sceny ukrzyżowania. Sprawiało to, że płakałam i nie rozumiałam, dlaczego tak musi być.

Kiedy miałam 18 lat, miałam osobiste spotkanie z Jezusem i zaczęłam studiować Ewangelię. Z pomocą nauczycieli i Ducha Świętego wiele prawd o życiu zaczęło nabierać sensu, a nadzieja, że pewnego dnia pójdę do cudownego miejsca zwanego niebem, aby być z moim niebiańskim Ojcem na zawsze, zaczęła leczyć moje złamane serce i napełniać mnie wiarą i celem. W końcu wyszłam za mąż, miałam dzieci i poświęciłam czas na służbę Bogu i opowiadanie innym o Jezusie.

Około 15 lat temu poszłam na nabożeństwo wielkanocne o 6:00 rano w moim lokalnym kościele. Kościół był wypełniony po brzegi, a po tym jak zespół zaśpiewał kilka piosenek, młoda 13-letnia dziewczynka zaśpiewała solo o

ukrzyżowaniu. Krok po kroku opisywała niesprawiedliwy proces, jakiemu został poddany Jezus i Jego wędrowkę w dół Via Dolorosa. Po każdej zwrotce refren mówił:

"Zrobiłeś to wszystko dla mnie, Panie; zrobiłeś to wszystko dla mnie!"

Wkrótce łzy zaczęły spływać po moich policzkach w sposób, którego nie mogłem kontrolować. Ale tym razem nie były to łzy smutku, lecz łzy wdzięczności. Byłam przepełniona wdzięcznością za to, co mój Zbawiciel dla mnie zniósł!

W końcu zrozumiałam, tam i wtedy, pełnię znaczenia Wielkanocy. To dźwięk zmartwychwstania, dźwięk odrodzenia, dźwięk zwycięstwa. Zimy, która zawsze zamienia się w wiosnę. O tym, jak Bóg jest w stanie wziąć nawet najstraszniejszą rzecz, jaka kiedykolwiek się wydarzyła i przekształcić ją w najwspanialszą rzecz dla całej ludzkości! I, w szerszym ujęciu, o tym, jak On może wziąć złamane życie i przemienić je w cudowną rzecz!

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ W RIO DE JANEIRO W BRAZYLII.

A close-up photograph of a woman with her eyes closed, wearing a white headscarf. She is being gently held and comforted by a person whose hands are visible, wearing white robes. The scene conveys a sense of care and healing.

POZDROWIENIA OD JEZUSA

Do Ciebie - z miłością

Kocham cię. To takie proste. Znam Ciebie i wszystko, co dotyczy Twojego życia i doświadczeń, i troszczę się o Ciebie. Rozumiem wyzwania życia, przed którymi stajesz każdego dnia, podejmując decyzje i próbując znaleźć najlepsze sposoby na życie i rozwój. Zawsze pamiętaj, że ciężary, które nosisz, mogą zostać zmniejszone, jeśli przyjdiesz do Mnie (ew. św. Mateusza 11: 28-30).

Chociaż twoje życie będzie biegło swoim torem i pewnego dnia umrzesz, prawdziwy ty - twój duch, który mieszka w granicach twojego ciała - będzie żył wiecznie. Dlatego właśnie materialne rzeczy tego świata nie są tymi, do których należy dążyć, ponieważ pewnego dnia musisz je zostawić. Rzeczy, które naprawdę mają znaczenie, wykraczają poza to, co mate-

rialne: miłość, dobroć, miłosierdzie, dawanie.

Czyń więc dobro. Bądź życzliwy. Dawaj hojnie. Kochaj swoją rodzinę, przyjaciół, sąsiadów i tych, których spotykasz w codziennym życiu. Okazuj miłosierdzie, dobroć i współczucie, ponieważ w ten sposób okazujesz Mnie innym.

Ukochałem was odwieczną miłością - miłością tak wielką, że przyszedłem na ziemię, przyjąłem ludzką postać i oddałem swoje życie na krzyżu dla waszego odkupienia. Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, a każdy, kto wierzy i przyjmuje Mnie, nigdy nie umrze (ew. św. Jana 11:25-26). Tak więc, kiedy dojdiesz do końca swojego życia, dojdiesz do swojego wiecznego domu, gdzie panuje miłość, radość, pokój i prawda.